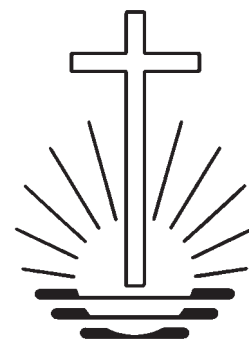


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Lwy na bramie Ishtar, wzniesionej przez Nabuchodonozera (60-562 p.n.e.),
otwierającej tzw. drogę procesyjną w starożytnym Babilonie



Nie ma wymówki!

Znana historia. Kilku młodych ludzi otrzymuje szansę swego życia. Trzy lata bezpłatnych studiów w elitarniej szkole z prywatnymi nauczycielami oraz wręcz z książęcym zakwaterowaniem i wyżywieniem. Wszystko dzieje się w światowej metropolii, legendarnym Babilonie, znanym z wiodących nauk i techniki, słynnym z sztuki budowlanej i wysoko rozwiniętej kultury. Tam jest kolebka cywilizacji. Tam pisze się historia. Tam pulsuje życie. Tam można podziwiać osiągnięcia ludzkości. Dla młodych ludzi w dosłownym znaczeniu świat stoi otworem i rysuje się świetlana przyszłość. Sprawa jednak ma mały haczyk. Młodzi ludzie przynieśli ze swojej ojczyzny swoją wiarę i swoje przekonania, i koniecznie chcą przy nich trwać. Chcą także przestrzegać przykazań, które dał im Bóg i które są dla nich święte. W nowym miejscu jednak obowiązują inne prawa, choć Babilon i tak jest o wiele bardziej postępowy i oświecony. Dla Daniela i jego przyjaciół nie jest to jednak powodem do odstępowania od swoich przekonań. Postanawiają nie jadać tego, co zanieczyszcza, nawet jeśli jest to wykwintna potrawa przygotowywana na stół królewski.

Osobisty asystent, specjalnie wyznaczony do opieki nad tymi młodymi ludźmi, przystaje na układ zaproponowany przez Daniela: „Sprawdźmy coś przez dziesięć dni. Dziesięć dni niech inni studenci spożywają potrawy królewskie i piją wino, a my będziemy jedli warzywa i pili wodę. Gdy po dziesięciu dniach będziemy gorzej wyglądali od pozostałych, to zakończymy nasz układ. W przeciwnym wypadku zachowamy uzgodnioną regułę”.

Po dziesięciu dniach młodzi ludzie stają w szeregu do po-

równania ze swoimi kolegami. Rzeczywiście są silniejsi i wyglądają lepiej niż ci, którzy korzystali z menu królewskiego. Zatem pozwala się im nadal korzystać z pokarmów, zgodnych z ich religią. Bóg wyraźnie ich błogosławi za ich konsekwentną postawę. Kończą swoją edukację jako najlepsi ze swojego rocznika i natychmiast zostają zaangażowani w administracji królewskiej.

Czego uczy nas ta historia? Uczy, że prawo Boże można stosować zawsze i wszędzie. Daniel przecież mógł powiedzieć: „Teraz żyję w innym kraju, w którym obowiązują inne prawa i muszę się do nich dostosować”. Daniel jednak przeciwnie, on wiedział: „Należę do narodu wybranego i mogę, jak i muszę także tu w nowym środowisku żyć według zakonu Bożego. Także tu mogę być posłusznym Bogu i Jemu służyć”. Rezultatem tego było, że on i jego przyjaciele byli błogosławieni.

Co dotyczy zakonu, to też dotyczy ewangelii: Zawsze i wszędzie można ją stosować. Niezależnie gdzie i jak żyjesz, jaka jest twoja pozycja socjalna, czy jesteś szefem przedsiębiorstwa, czy bezrobotnym, czy jesteś ubogim, czy bogatym. Czy jesteś wykształconym, czy nie. Czy żyjesz w wierzącej rodzinie, czy jako nowoapostolski chrześcijanin żyjesz sam i jesteś zdany tylko na siebie. Ewangelia zawsze jest miarą twojego działania i zaniechania. Nawet jeśli jesteś gdzieś, gdzie nikt nie kieruje się według prawa Bożego, to jednak jest ono dla ciebie obowiązującą wytyczną.

Jeśli chcesz być błogosławiony przez Boga, musisz przestrzegać przykazań Bożych. Musisz ewangelię zamieniać w czyn. Nigdy nie ma takiego powodu, żeby być Bogu nieposłusznym! Nie ma wymówki, żeby być Bogu nieposłusznym. Nie ma usprawiedliwienia, aby nie przestrzegać woli Bożej. Nigdy i dla nikogo!

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)

Zdjęcie grupowe w zakrystii: Główny Apostoł (siedzący 3. od prawej) z apostołami okręgowymi: Tshisekedi, Barnes i Mkhwanazi (siedzący 2, 3 i 5 od lewej) oraz apostołowie z regionu przylądkowego



Część ołtarzowa kościoła w Retreat, w którym Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo



Trzykolorowa flaga przy wjeździe na posesję kościelną powiewa na powitanie gościa z Francji



Bojaźń Boża była tematem nabożeństwa, które Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przeprowadził 16 marca br. w zborze Retreat-East na Przylądku Dobrej Nadziei. Uroczystość ta kończyła kilkudniową podróż w południowej części RPA. Podróż wypełniona była licznymi wydarzeniami i spotkaniami.

Główny Apostoł w RPA

Ponad 113 000 wiernych uczestniczyło w pogrzebiającym nabożeństwie, które Główny Apostoł Schneider przeprowadził słowem biblijnym z Psalmu 145, 19: „*Spełnia życzenie tych, którzy się go boją, a wołanie ich słyszy i wybawia ich*”. Bóg odpowiada na modlitwy bogobojnych. To przyrzeczenie, potwierdzone przykładami biblijnymi, Główny Apostoł dał zgromadzonemu zborowi. Na tym nabożeństwie zostało ustanowionych dwóch biskupów dla Kościoła terytorialnego Kraj Przylądkowy: Anthony Hartzenberg (56 l.) i Jacques Eugéné Cronjé (45 l.).

W przededniu Główny Apostoł wraz z osobami towa-

rzyszącymi uczestniczył w koncercie w kościele Silvertown. Na początku wspólnie zaśpiewana pieśń: „Dziękujmy Bogu wraz” pokazała temat wieczoru muzycznego, wypełnionego historycznymi melodiami nowoapostolskimi. Słuchacze jeszcze raz zostali wprowadzeni w świat dźwięków minionego czasu. Między innymi została wykonana pieśń: „Niegdyś słyszałam o mieście Salem”, nawiązująca do wydarzenia, opisanego w 10. rozdziale 1. Księgi Królewskiej. Na koniec koncertu Główny Apostoł poprosił słuchaczy o minutę ciszy jako wyraz uznania i podziękowania dla chóru i orkiestry – niezwykle i uroczysty gest.

„Spełnia życzenie tych, którzy się go boją, a wołanie ich słyszy i wybawia ich”.

– Psalm 145, 19 –



Umiłowani bracia i siostry, zgromadzeni tu w kościele, jak i w zborach uczestniczących w transmisji nabożeństwa. Stoję tu z pokornym, ale i z wdzięcznym sercem. Pokorny, ponieważ jestem świadomy znaczenia mojego urzędu i tego, że muszę się w nim rozwijać, a wdzięczny, ponieważ odczuwam, że na to nabożeństwo intensywnie się przygotowałeś. Nie mogę tego wyjaśnić, ale mogę powiedzieć, że to odczuwam i że mam potrzebę podziękować wam za przygotowanie się na to nabożeństwo. Dziękuję wam, moi mili bracia i siostry, za wasze modlitwy, za wasze uświęcenie. Dziękuję wam, mili służcy Boży i współpracownicy za przygotowanie duszpasterskie w zborach i rodzinach. Bóg niech was błogosławi za waszą pilność, za pracę w chórze, w rodzi-

nach, zborach, za duszpasterskie przygotowanie wiernych na nabożeństwo. Wczoraj odbył się koncert, na którym jedna pieśń szczególnie poruszyła moją duszę. Pięknie i wzruszająco pewna siostra zaśpiewała starą pieśń, której refren brzmi: „Nie powiedziano mi ani połowy...”, na podstawie 1. Królewskiej 10. Pomyślmy przy tym o Królestwie Bożym, które kiedyś pokaże nam Pan Jezus. Wówczas niewątpliwie również powiemy: „Nie powiedziano mi ani połowy...”. Odnosi się to jednak też do tego, co Jezus Chrystus dziś dla nas czyni i do wszystkiego, co już dla nas uczynił. Pomyślcie tylko o tym, jak wszystkim kierował, abyśmy ty i ja stali się dziećmi Bożymi. Nie wiemy, co wszystko Pan Jezus dla nas uczynił, abyśmy mogli być dziećmi Bożymi. Ja nie wiem, jak często Jezus Chrystus

wstawiał się za mną przy tronie Ojca i prosił: „pomóż mu”, „odpuść mu”, „bądź mu łaskawy”. Nie znam nawet połowy tego wszystkiego. Nie mogę ocenić, jak często Pan Jezus posyłał nam ochronę anielską. Nie możemy sobie wyobrazić, ile grzechów nam odpuścił.

Czasami uświadamiamy sobie, jak wielka była miłość naszych rodziców i co dla nas robili, dopiero wtedy, gdy stajemy się dorośli. Jako dziecko nie jest się tego świadomym. Podobnie będzie, kiedy będziemy u Pana w Jego Królestwie. Dopiero wówczas poznamy, co wszystko dla nas i z powodu nas czynił. Bądźmy wdzięczni Panu za wszelką Jego pomoc i łaskę, za Jego ochronę i cierpliwość, będąc świadomymi, że nie znamy nawet połowy tego wszystkiego.



Słowo biblijne nabożeństwa zawiera przyrzeczenie, które chętnie chciałbym wpisać do wszystkich serc: Pan spełnia życzenia bogobojnych. To jest poselstwo dzisiejszego dnia. Pan wysłuchuje modlitwy bogobojnego. Co powinniśmy uczynić, aby być pewnymi, że Bóg będzie słuchał i wysłuchiwał naszych modlitw? Potrzebujemy bogobojnego serca. Bojaźń Boża pochodzi z Ducha Świętego. Jeżeli Duch Święty może działać w sercu, to jest ono napełnione bojaźnią Bożą. Dlaczego tak jest? Dlatego, że zadaniem Ducha Świętego jest wprowadzać nas w poznanie Boga i Chrystusa. Im lepiej znamy Jezusa Chrystusa, tym lepiej znamy również Boga i tym bardziej będziemy okazywali bojaźń i szacunek Bogu i Jego Synowi. Im bardziej może się w nas rozwijać Duch Święty, tym większa

będzie nasza bojaźń Boża. Wówczas nasze modlitwy i prośby będą takie, że Bóg je wysłucha. Wszystko jest z sobą powiązane. Duch Święty uczy nas poznawać Boga i Jego wolę. W wyniku tego nasze prośby i życzenia, nasze modlitwy, będą tak ukierunkowane na wolę Bożą, że Bóg je wysłucha.

Czym jest bojaźń Boża? Bojaźń Boża oznacza poważanie Boga. Duch Święty pokazuje nam moc Boga. Pokazuje nam wszechmocnego Boga. A kiedy sobie uzmysławiamy, jaki mocny jest Bóg, wtedy okazujemy Jemu bojaźń.

Pomyślcie o wydarzeniu, związanym z młodzieńcem z Nain, którego

Jezus wskrzesił i oddał matce. Gdy ludzie to zobaczyli, byli na wskroś przejęci bojaźnią i wielbili Boga. (por. Ew. Łukasza 7, 16) Nagle poznali, kim jest ten Jezus. Poznali Jego moc, która była zdolna do wzbudzenia zmarłego. Serca ich były pełne bojaźni i sławili Boga.

Łaską jest, że możemy rozmawiać z Bogiem, że możemy Jemu wszystko powiedzieć i nazywać naszym Ojcem. Cudownie jest być tak blisko Boga, Jemu przedstawiać naszą wdzięczność i móc Go zwać „miłym Ojcem Niebieskim”. Słusznie, że postrzegamy Jezusa jako naszego najlepszego przyjaciela, ale czasami mogłoby to pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo, że nasze

DUCH ŚWIĘTY POZWALA NAM POZNAWAĆ BOGA

modlitwy utracą należny Jemu respekt. Właśnie dlatego, że Jezus jest naszym przyjacielem, że Bóg jest naszym Ojcem Niebieskim, zapominamy się, z kim tak naprawdę rozmawiamy. Nie jesteśmy wówczas całkowicie świadomi, że rozmawiamy z wszechmocnym Bogiem, z Jezusem, który umarł za nas na krzyżu. Zachowujmy bojaźń Bożą, nawet jeśli Boga możemy nazywać naszym Ojcem Niebieskim, nawet jeśli Jezusa Chrystusa możemy nazywać naszym przyjacielem. Bóg jest święty. Bóg jest wszechmocny i okazujemy należny Jemu respekt. Ten respekt musi dochodzić do głosu w naszych modlitwach, w sposobie, w jaki właśnie rozmawiamy z Bogiem. Bardzo ważne jest to, że kiedy się modlimy do Boga, to powinna się ujawniać nasza bojaźń Boża. Poważamy Jego, ponieważ wiemy, z kim rozmawiamy. Czynimy więc to z respektem i pokorą. Niektórzy ludzie, przystępując w modlitwie do Boga, czynią mu zarzuty, lamentują, żebrzą i są gniewni. To jednoznacznie jest brakiem respektu. Zapominają z kim rozmawiają.

Duch Święty objawia nam wartość darów Bożych. Pokazuje nam, kim jest Bóg, ale też pozwala nam poznawać wartość darów Bożych. Im bardziej może w nas działać Duch Święty, tym bardziej poznajemy, jakie drogie są dary Boże. Nie jest to oczywiste, że uzyskujemy odpuszczenie naszych grzechów. To jest możliwe tylko dlatego, że Jezus Chrystus złożył za nas ofiarę. Czy zawsze jesteśmy świadomi wartości ofiary Jezusa Chrystusa? Jezus Chrystus musiał oddać swoje życie za nasze grzechy. Czasami to zbyt szybko sobie lekceważymy. Ubolewam, że muszę to powiedzieć! Czy nie słyszałeś już czasami wypowiedzi: „Ach tak, w niedzielę ponownie mamy odpuszcze-



nie grzechów...”. Czy pojmujesz tak naprawdę, że Jezus musiał umrzeć, żeby mógł zostać odpuszczony tobie choć jeden grzech? Bojaźń Boża oznacza też uświadamianie sobie, jaką wartość i jakie znaczenie ma ofiara Chrystusa i jaki cenny jest dar, który otrzymaliśmy od Boga.

Przypomnę Setnika z Kafarnaum. Przyszedł do Jezusa i poprosił, aby uzdrowił jego sługę. Ten dowódca wojskowy miał tyle bojaźni Bożej, że powiedział do Jezusa: „*Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój*”. (Ew. Mateusza 8, 8)

Ten człowiek znał wartość Słowa Bożego. Czy my jako dzieci Boże wiemy, jaka moc leży w Słowie Bożym? Pięknie jest, kiedy przychodzimy do Boga i Jemu zawierzymy wszelkie nasze troski i mówimy: „O wszystko, o co dziś Ciebie proszę, to jest jedno, abyś mi darował swoje Słowo. To mi wystarczy. Powiedz tylko Słowo i będę uzdrowiony. Proszę najpierw o Twoje Słowo i o Twoją pomoc poprzez Twoje Słowo”.

Bracia, siostry, to jest bojaźń Boża, że uświadamiamy sobie moc leżącą w Słowie Bożym. To jest bojaźń Boża, jeśli uświadamiamy sobie, jaki drogie jest ten dar Boży. Mieć bojaźń

**W MODLITWIE ZAWSZE
MÓWMY BOGU PRAWDĘ**

Bożą i respekt wobec Boga oznacza też, że jesteśmy świadomi, że Bóg wszystko wie i że nic nie możemy ukryć przed Jego wzrokiem. Gdy się modlimy, to bądźmy szczerzy i mówmy prawdę. Czy rzeczywiście tak jest? Czasami jesteśmy rozgniewani i urażeni. Coś się wydarzyło w zborze, a my czujemy niechęć wobec brata lub siostry. Rozmawiamy o tym z każdym, ale kiedy się modlimy do Boga, to nawet o tym nie wspominamy. Dziwne, nieprawdaż? Cały zbor to wie, sąsiedzi to wiedzą, ale w modlitwie ani słowa na ten temat. Nie mówimy Bogu, że jesteśmy urażeni, że nie możemy ścierpieć naszego brata i że potrzebujemy pomocy. Czy nie jest to brak respektu, brak bojaźni Bożej?

Niekiedy zwracamy się do Boga i mówimy: „Proszę, pomóż mi, potrzebuję Twojej pomocy. Bez Ciebie nie wybrnę z tej czy tamtej sytuacji”, ale równocześnie szukamy innego rozwiązania i czasem działamy nawet przeciwko Bogu, na przykład kłamiemy, żeby zlikwidować problem. Z jednej strony prosimy o pomoc Boga, a z drugiej strony stosujemy niepewne środki, żeby pozbyć się problemu. Czy to nie jest brak bojaźni Bożej?

Albo przychodzimy do Boga i mówimy: „Miły Ojczy Niebieski, kiedy mi pomożesz, to obiecuję Ci to lub owo uczynić lub to i owo dać”. Czy zawsze poważnie tak myślimy? Czasami szybko zapominamy o naszej obietnicy, jak tylko mamy to, czego chcieliśmy. To także świadczy o braku bojaźni Bożej.

Czy brakiem bojaźni Bożej nie jest również powątpiewanie? Niekiedy jest nam trudno uwierzyć Słowu Bożemu, nie umiemy się z nim dobrze obejść i po prostu milczymy; nie głosimy Słowa Bożego. To jest dla nas apostołów wielką troską, mili bracia i siostry. To jest



normalne, że czasami nie potrafimy wierzyć i mamy wątpliwości. To nie jest katastrofą, ale gdy wówczas się nie modlimy, to jest naprawdę źle. Powiedzcie w takiej sytuacji Ojcu Niebieskiemu po prostu prawdę. Bojaźnią Bożą jest mówić Bogu w naszych modlitwach prawdę i być szczerym wobec Niego.

Bojaźń Boża jest też powiązana z posłuszeństwem. W Biblii znajdujemy przykłady mężów, którzy byli bogobojni. Pomyślmy o Abrahamie i Józefie. To byli bogobojni mężowie, ale też posłuszni. Gdzie Duch Święty działa, tam jest się posłusznym, ponieważ się wie: Muszę być posłusznym. Posłuszeństwo w wierze jest potrzebne, żeby zostać ocalonym i zbawionym.

Żeby móc być posłusznym, trzeba znać wolę Bożą. Nie mogę być posłusznym, kiedy nie wiem, czego Bóg chce. To jest ważny punkt. Nasze słowo biblijne brzmi: „*Spełnia życzenie tych, którzy się go boją, a wołanie ich słyszy*

i wybawia ich”. Dlatego: Kto chce być bogobojnym, ten w pierwszym rzędzie musi starać się o to, aby poznać wolę Bożą. Osobiście zadaję sobie pytanie: Czy modlisz się do Boga o to, aby poznać Jego wolę?

Jak wielkie jest nasze pragnienie poznania woli Bożej? Niektórzy ludzie są przekonani i mówią: „Kiedy Bóg będzie coś ode mnie chciał, to wtedy już mi to powie, a gdy Bóg nie mówi, to też dobrze. Jeśli Bóg się ze mną nie zgadza, to musi mi to powiedzieć, żebym się zmienił. Dopóki mi nic nie mówi, to wszystko jest w porządku i mogę robić, co chcę”. To nie jest bojaźń Boża. Bojaźnią Bożą jest modlić się jak Mojżesz: „*...daj mi poznać zamysły twoje, abym cię poznał i wiedział, że znalazłem łaskę w oczach twoich*”. (2. Mojżeszowa 33, 13) – Chcę wiedzieć, jaka jest droga Boża! Chcę wiedzieć, co jest wolą Bożą! Chcę wiedzieć, czego Bóg chce ode mnie!

Bracia i siostry, módlmy się do Boga:



Przemowa przed ordynacją biskupów Hartzenberga i Cronjé (z prawej)

Pokaż nam Twoją wolę! Pokaż nam Twoją drogę! Powiedz nam, co mamy czynić!

Aby być posłusznym, potrzebujemy też siły do czynienia woli Bożej. Wtedy możemy się zapytać: Czy szczerze pragniemy być posłuszni Bogu? W wielu przypadkach znamy wolę Bożą. Bóg chce, żebyśmy byli zwycięzcami, żebyśmy się uświęcili i walczyli z grzechem. Jak silna jest nasza wola do pokonywania grzechu? Czy prosimy Boga: „Pomóż mi, chcę być zwycięzcą”? Mam odczucie, że taka modlitwa u wielu mogłaby być jeszcze gorętsza.

Kolejny przykład: Bóg chce, żebyś przebaczał swojemu bliźniemu. Jak serdecznie modlimy się, żebyśmy temu podołali? Z doświadczenia wiemy, że nie jest łatwo przebaczać. Sprawę się bagatelizuje, mówiąc: „Ja nie potrafię”. Czy walczymy z tym? Czy wołamy do Boga, aby dał nam siłę do przebaczenia? „Ja chciałbym przebaczyć, ale nie potrafię. Proszę, pomóż mi!” Zdarza się, że po dwóch tygodniach zaprzestajemy się o to modlić i myślimy: „Ach, ja po prostu tego nie potrafię” i na tym poprzestajemy. „*Spełnia życzenie tych,*

którzy się go boją”.

Prośmy o siły do czynienia woli Bożej. Pragniemy zwyciężać, pragniemy przebaczać, a Bóg chce, abyśmy miłowali naszego bliźniego. Jak silne jest moje życzenie miłowania bliźniego, nawet tego, do którego dziś czuję antypatię? „Proszę, pomóż mi, daj mi siły miłować także jego. Daj mi siły do zapomnienia o tym nieporozumieniu. Daj mi siły do miłowania”. Czyż to nie jest piękna modlitwa?

Bojaźń Boża opiera się też na świadomości, że wszyscy, jak mówi Apostoł Paweł, staniemy przed sądem Bożym. – „Ale przecieź nie my! My przecież nie staniemy na Sądzie Ostatecznym!” Ponowne przyjdzie Chrystusa jest również sądem. Kiedy Pan przyjdzie pono-

wnie, wtedy nas osądzi. Po prostu przez ocenę: Czy jesteś gotowy, czy jesteś godny? To także jest sąd. Nie chcemy tego słyszeć, bo nam to nie pasuje, ale musimy być tego świadomi. Do bojaźni Bożej zalicza się świadomość, że każdy z nas zostanie osądzony przez Boga, według swojej wiary i swoich uczynków.

Bojaźń Boża nie oznacza strachu. Bojaźń Boża po prostu oznacza: Potrzebuję Chrystusa. A z bojaźni Bożej się modlimy: „Panie, bądź mi łaskawy!” Pięknie jest, kiedy się modlimy: „Panie, przyjdź wnet!”, ale to nie pomoże, jeśli nie dodamy: „Proszę, zabierz mnie z łaski!”.

Chciałbym, żeby naród Boży przywiązywał większą wagę do prośby: „Panie bądź mi łaskawy. Proszę, zabierz nas z łaski!”. Bóg dał nam obietnicę, że ta prośba zostanie wysłuchana.

Cudownym przesłaniem z Ducha Świętego jest pewność, że Bóg wysłuchuje modlitwy bogobojnego i że nie trudno jest być bogobojnym.



Powodzenie transmisji wymaga uważnego śledzenia nabożeństwa na monitorach przez personel techniczny i wybierania najlepszych ujęć przesyłanych z kamer

Impulsy Boże

Półwysep Przylądkowy w przeszłości miał wiele nazw. Francis Drake opisał ten południowo-zachodni zakątek Afryki jako „najpiękniejszy przylądek na świecie”. To, że tak entuzjastycznie zachwalał ten przylądek, ma prosty powód: On żeglował dookoła przylądka najpiękniejszą porą roku.

Naturalnie jesteśmy bardzo dumni i cieszymy się z tego fantastycznego opisu naszego miasta portowego Kapsztadu. Oczywiście nie trudno nie zauważyć wpływów i impulsów na styl życia i kulturę Kapsztadu, wniesionych przez dawnych żeglarzy różnych narodowości.

Istnieją jednakże impulsy zupełnie innego rodzaju, które miały duży wpływ na życie nowoapostolskich chrześcijan w tej części świata. Mam tu na myśli wizyty Głównych Apostołów. Pierwsza miała miejsce w roku 1965. W roku 2015 będziemy obchodzić jubileusz 50-lecia pierwszej wizyty Głównego Apostoła! To z pewnością będą cudowne chwile na tym bajkowym przylądku.

Impulsy z nabożeństw Głównych Apostołów zawsze zostawiały po sobie piękne ślady u starszych i młodszych. Do przygotowań związanych z tymi wizytami włączani byli wszyscy, od dzieci ze szkółki niedzielnej aż po seniorów. Wszystkie rodziny, nawet te, które nie były zbyt aktywne w Kościele, objęte były budującymi odwiedzinami duszpasterskimi. Apostołów okrzepiano w apostołach i biskupach nadzieją, że te wizyty mogą być bodźcem do wzmocnienia radości w wierze w naszych obszarach działania. Tę nadzieję trafnie opisuje Apostołów Paweł w Liście do Rzymian: „Pragnę bowiem ujrzeć was, abym mógł wam udzielić nieco z duchowego daru łaski dla umocnienia was”. (Rzymian 1, 11)

Długo pobrzmiwa w duszy radość wywołana z takiego spotkania w domu Pana. To jest odczuwalne, kiedy później spotykamy braci i siostry lub sług. Nawet tygodnie później mówi się o słowie biblijnym czy głównych zagadnieniach nabożeństwa. Często jeszcze bardziej wzrusza oddziaływanie nabożeństwa na poszczególne dusze.

Świadczy o tym następujący przypadek: Pewien wierny od kilku lat nie uczęszczał na nabożeństwa. Jednakże przygotowania na nabożeństwo Głównego Apostoła bardzo go zaabsorbowały i pozwoliły mu na nowo odczuć



Apostołów Stephens z dziewczynką ze szkółki niedzielnej, z którą w tym samym dniu obchodzi urodziny

miłość Jezusa. Po nabożeństwie Głównego Apostoła, ten wierny poprosił przewodniczącego zboru: „Proszę, módl się za mnie, żebym tu teraz pozostał i już nigdy nie zboczył”. To była prośba wywołana słowem biblijnym nabożeństwa: „Dlatego musimy tym baczeniejszą zwracać uwagę na to, co słyszeliśmy, abyśmy czasem nie zboczyli z drogi”. (Hebrajczyków 2, 1)

Tak wyglądają błogosławione skutki impulsów Bożych, mające wpływ na życie w wierze dzieci Bożych na tym bajkowym Półwyspie Przylądkowym.

John G. Stephens

Apostołów John George Stephens urodził się 16 czerwca 1952 roku. Apostołem został ustanowiony 1 stycznia 2000 roku. Działa w Afryce Południowej w Kościele terytorialnym Kraj Przylądkowy.

Razem bądźmy chrześcijanami

W przedostatni weekend marca 2014 roku zjechali się do Zurychu na wiosenną konferencję apostołowie okręgowi i apostołowie okręgowi pomocniczy Kościoła Nowoapostolskiego.

W niedzielę 23 marca Główny Apostoł Jean-Luc Schneider wraz ze wszystkimi uczestnikami konferencji przeprowadził nabożeństwo w zborze Winterthur.

Konferencja Apostołów Okręgowych w Zurychu

Podczas konferencji, w części duszpasterskiej, Główny Apostoł wyraził swoje wielkie uznanie dla braci, którzy jako słudzy w zborach przyjmują i wypełniają odpowiedzialne zadania. Wskazał też apostołom okręgowym na konieczność motywowania braci oraz wzbudzania u wiernych szacunku do ich pracy. Ponadto stwierdził, że chrześcijanie na całym świecie powinni komasować swoje siły: „Razem bądźmy chrześcijanami”.

Powołanie międzynarodowego zespołu budżetowego

Porządek obrad konferencji obejmował różne tematy i zagadnienia. Między innymi postanowiono powołać międzynarodowy zespół budżetowy. W ramach dyrektywy zarządzania, obowiązującej w ogólnoświatowym Kościele Nowoapostolskim, instytucja ta jest organem doradczym w sprawach finansowych Głównego Apostoła i Konferencji Apostołów Okręgowych. Zadaniem jej jest też rozwijanie strategii finansowych z zachowaniem transparentności znamiennej dla Kościoła Nowoapostolskiego.

Z ramienia międzynarodowej Konferencji Apostołów Okręgowych członkami zespołu wybrani zostali apostołowie okręgowi: Michael Ehrich (Niemcy), Markus Fehlbaum (Szwajcaria), Charles Ndandula (Zambia) i Mark Woll (Kanada). Bracia ci dysponują nieodzowną wiedzą fachową. Tworząc międzynarodowy zespół mogą wypowiadać się w sprawach finansowych Kościoła ogólnoświatowego.

Czynić i dzielić się dobrem

Nabożeństwo niedzielne 23 marca br. w zborze Winterthur Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przeprowadził przy udziale wszystkich apostołów okręgowych oraz apostołów okręgowych pomocniczych, za wyjątkiem apostoła okręgowego pomocniczego Wiktora Bezgansa z Rosji. Ponadto byli obecni wszyscy apostołowie i biskupi ze Szwajcarii. Sedno kazania związane było ze słowem biblijnym z 2. Koryntian 1, 21. 22. Na początku swojej służby Główny Apostoł wezwał wiernych, aby zanieść światu Boże światło, pokój i prawdę.

Główny Apostoł wskazał też na znaczenie sakramentów. Nowonarodzenie z wody i z Ducha prowadzi do wspólnoty z Bogiem i Apostolatem. Pieczęć Boża daje pewność w zakresie poddania własnego działania i postępowania woli Bożej. Nieodzownie wiąże się też to z przesunięciem na dalszy plan własnych idei i poglądów. „Czynić i dzielić się dobrem nie tylko ma być mottem, ale rzeczywistym wyrazem naszego działania”.

Statystyka

Aktualnie na całym świecie w Kościele Nowoapostolskim poza Głównym Apostołem działa 19 apostołów okręgowych, 9 apostołów okręgowych pomocniczych i 321 apostołów. W Konferencji Apostołów Okręgowych po raz pierwszy mógł uczestniczyć apostoł okręgowy pomocniczy Joseph Opemba Ekhuya, który pochodzi z Kenii i odpowiada duszpastersko za zbory nowoapostolskie w Ugandzie.



Główny Apostoł (pośrodku w 1. rzędzie) z uczestnikami Konferencji Apostołów Okręgowych



Apostoł okręgowy pomocniczy Joseph Opemba Ekhuya z Kenii, który po raz pierwszy uczestniczył w Konferencji Apostołów Okręgowych

Nabożeństwo w Winterthur upiększał około 150-osobowy chór

Główny Apostoł Jean-Luc Schneider przy ołtarzu w kościele w Winterthur



Europa

Hiszpania: Wizyta apostoła okręgowego Norberta Passuni

Apostoł okręgowy Norberto Passuni z Argentyny, w drodze na pierwszą tegoroczną Konferencję Apostołów Okręgowych w Zurychu, zatrzymał się w Hiszpanii i przeprowadził tam dwa nabożeństwa. Pierwsze z nich odbyło się w wynajętej sali konferencyjnej w Bilbao. Apostoł okręgowy służył 112 wiernym w języku ojczystym słowem biblijnym z Ew. Mateusza 5, 4. Pięciorgu dzieciom udzielił daru Ducha Świętego i przeniósł w stan spoczynku diakona. Drugie nabożeństwo apostoł okręgowy przeprowadził w Madrycie dla zborów Madryt i Alcorcón z udziałem 95 wiernych. Podstawą tego nabożeństwa było słowo biblijne z Ew. Jana 5, 17. Na tym uroczystym nabożeństwie jedno dziecko otrzymało dar Ducha Świętego. Na obydwu nabożeństwach odczuwalna była wielka radość z powodu odwiedzin apostoła okręgowego z Argentyny.



Apostoł okręgowy Norberto Passuni (2. od prawej)
ze sługami i chórem dziecięcym w Madrycie



Apostoł okręgowy Norberto Passuni
przy ołtarzu w Bilbao

Niemcy/Francja: „Kids4Africa” śpiewają na rzecz szpitala dziecięcego w Kapsztadzie

W grudniu 2014 roku do Francji i Niemiec przybędzie chór dziecięcy „Cape Town Children’s Choir” z Kościoła Nowoapostolskiego w Kapsztadzie/RPA, aby na czterech koncertach przybliżyć słuchaczom dźwięki ich ojczyzny. Do programu muzycznego wykonywanego przez „Cape Town Children’s Choir” przyłączą się również dzieci niemieckie.



Członkowie „Cape Town Children’s Choir” podczas próby

Dochód z koncertów przeznaczony będzie dla „Red Cross War Memorial Children’s Hospital” w Kapsztadzie. W tym jedynym specjalistycznym szpitalu dziecięcym w RPA corocznie jest hospitalizowanych około 22 000 małych pacjentów oraz przeprowadza się około 13 000 badań ambulatoryjnych miesięcznie. Jak donosi diakon Brian Eley, profesor z „Red Cross War Memorial Children’s Hospital”, prawie 28% z tych dzieci zarażonych jest wirusem HIV. Ważnym celem szpitala jest dalsze redukcje liczby śmiertelności dzieci, na którą wysoko narażone są w Afryce szczególnie dzieci do piątego roku życia. Dzięki tym koncertom charytatywnym zostanie zintensyfikowane leczenie medyczne oraz opieka w nagłych przypadkach.

Zdjęcie na okładce: Protea królewska (*Protea cynaroides*) – narodowy kwiat Republiki Południowej Afryki

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.